



„Narzędzie do klasy VI SP – praca z tekstem poetyckim (Zbigniew Herbert *Ojcowie gwiazdy*)”

Joanna Majchrzak-Broda

Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 148 w Krakowie

Temat:

Człowiek we wszechświecie - Zbigniew Herbert *Ojcowie gwiazdy*. Czy warto zostać ojcem gwiazdy?

Cele lekcji:

Uczeń

- wyszukuje informacje w tekście źródłowym,
- rozpoznaje obrazy poetyckie,
- formułuje wnioski dotyczące postępowania bohaterów lirycznych,
- porównuje zachowanie bohaterów różnych utworów,
- redaguje tekst wywiadu i notatki prasowej.

Koncepcja lekcji

Podczas lekcji uczniowie analizują wiersz Zbigniewa Herberta *Ojcowie gwiazdy*. Aby ułatwić szóstoklasistom odbiór utworu, w scenariuszu lekcji znalazły się dodatkowo teksty, które są łatwe w odbiorze dla dwunastolatków (fragment utworu *Jerzy i tajny klucz do wszechświata*, mit o Dedalu opracowany przez Grzegorza Kasdepke).

Na początku lekcji uczniowie będą mieli okazję poznać różne znaczenia słowa gwiazda i wykonają ćwiczenie polegające na rozpoznaniu, w jakim znaczeniu omawiany wyraz występuje w podanych zdaniach.



Główna część lekcji dotyczy analizy wiersza Zbigniewa Herberta. Uczniowie opisują zachowanie tytułowych bohaterów, oceniają ich postępowanie.

Na zakończenie uczniowie dyskutują na temat przesłania sentencji *Per aspera ad astra*.

Przebieg lekcji

Działania wstępne

Na początku lekcji uczniowie poznają różne znaczenia słowa *gwiazda*. Można na ekranie wyświetlić hasło słownikowe lub wykorzystać kartę pracy (załącznik nr 1). Szóstoklasiści dopasowują odpowiednie znaczenia do zamieszczonych zdań. **To zadanie ma formułę, która jest stosunkowo często wykorzystywana w arkuszach egzaminu ósmoklasisty.**

gwiazda

1. «ciało niebieskie złożone z gazów i plazmy, widoczne jako punkt świetlny na ciemnym niebie»
2. «przedmiot o wielu ramionach rozchodzących się promieniście z jednego punktu»
3. «osoba sławna i podziwiana»
4. «los, przeznaczenie»
5. «rodzaj ćwiczenia gimnastycznego»
6. «sposób połączenia przewodów elektrycznych w układzie wielofazowym»
7. «odznaka orderu mająca kształt gwiaździsty»

Przykładowe zdania:

- Tej nocy można było zaobserwować na niebie wiele gwiazd. (znaczenie 1.)
- Piękna gwiazda została umieszczona na szczycie choinki. (znaczenie 2.)
- Aktorka, która pojawiła się na scenie, to prawdziwa gwiazda. (znaczenie 3.)
- Urodził się pod szczęśliwą gwiazdą. (znaczenie 4.)

- Te uczennice to prawdziwe mistrzyni w robieniu gwiazdy. (znaczenie 5.)
- Gwiazda jest oznaczana symbolem Y. (znaczenie 6.)
- Prezydent odznaczył gwiazdą żołnierzy biorących udział w zagranicznej misji. (znaczenie 7.)

Główna część lekcji

1. Uczniowie koncentrują się na pierwszym znaczeniu słowa gwiazda - ciało niebieskie złożone z gazów i plazmy, widoczne jako punkt świetlny na ciemnym niebie. Aby dowiedzieć się więcej o procesie powstawania gwiazd, szóstoklasiści czytają fragment książki *Jerzy i tajny klucz do wszechświata*.¹ Następnie pracują w grupach i opracowują tekst wywiadu z bohaterem utworu. *Jerzy i tajny klucz do wszechświata to książka, która porusza ciekawe zagadnienia naukowe, ale napisana jest stosunkowo prostym językiem odpowiednim dla szóstoklasistów. To zadanie pozwoli na uporządkowanie wiedzy i przybliży tematykę, która pojawi się w utworze poetyckim.* Można wykorzystać na tym etapie lekcji kartę pracy – załącznik nr 2.

Za oknem rozciągał się widok. I nie był to widok domu, drogi, miasta czy czegokolwiek, co Jerzy widział do tej pory.

Widać tam było niewiarygodnie wielką ciemność, upstrzoną czymś, co przypominało mnóstwo małych jasnych gwiazd. Jerzy zaczął je liczyć.

- Jerzy – odezwał się Kosmos swym mechanicznym głosem – we Wszechświecie są miliardy gwiazd. Nie zdołasz ich policzyć, chyba że byłbyś tak dobry jak ja.

- Dlaczego jest ich tak wiele? – spytał zafascynowany Jerzy.

- Nieustannie powstają nowe gwiazdy – odpowiedział wszechwiedzący komputer. – Rodzą się w ogromnych obłokach gazu i pyłu. Pokażę ci, jak to się dzieje.

- Ile trzeba czasu, by urodziła się gwiazda? – zainteresował się Jerzy.

- Dziesiątki milionów lat – odrzekł Kosmos. (...)

Jerzy zauważył coś szczególnego w widocznym przez oko Wszechświecie – gwiazdy nie były wszędzie. W lewym dolnym rogu okna widać było całkiem ciemny obszar, gdzie nie świeciła się ani jedna gwiazda.

- Co tam się dzieje? – zainteresował się, wskazując palcem.

- Przyjrzyjmy się temu – odrzekł Eryk. Nacisnął guzik pilota i widok przez okno zaczął się zmieniać, jak gdyby

¹ Lucy i Stephen Hawking, Christophe Galfard, *Jerzy i tajny klucz do wszechświata*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 2008.



obserwowali ciemną plamę z coraz mniejszej odległości. Po chwili znaleźli się w jej wnętrzu.

Jerzy zobaczył, że jest to wielka chmura pyłu i gazu, dokładnie tak, jak zapowiedział Kosmos.

- Cóż to takiego? - spytał. – I gdzie to jest?

- To obłok przestrzeni kosmicznej, znacznie większy od tych na niebie – odpowiedział Eryk. – Składają się nań drobne, naprawdę bardzo drobne cząstki, które poruszają się na wszystkie strony. Jest ich tak dużo, że cała chmura ma olbrzymie rozmiary – wiele milionów razy większe od Ziemi. W jej wnętrzu rodzą się właśnie gwiazdy.

Jerzy wyraźnie widział poruszające się bezładnie drobiny. Niektóre zlepiały się z innymi w większe bryły materii, które wirowały, cały czas zbierając kolejne cząstki. Co dziwne, w miarę dołączania nowych cząstek bryły wcale nie rosły – przeciwnie, wydawały się coraz mniejsze, jak gdyby coś je ścisnęło. Wyglądało to, jakby ktoś zagniatał w przestrzeni kosmicznej ogromne kule z ciasta. Jedna z kul znalazła się teraz tuż przy oknie, Jerzy przyglądał się, jak, wirując, stopniowo staje się coraz mniejsza i mniejsza, a jednocześnie coraz gorętsza – nawet ze swego miejsca na sofie czuł na twarzy ciepło. Po chwili kula rozżarzyła się słabym, niesamowitym światłem. (...)

Zaledwie Jerzy zdążył wsadzić na nos ciemne okulary, kula wybuchła, odrzucając na wszystkie strony zewnętrzne warstwy rozpalonego gazu. Po eksplozji zaczęła świecić jak Słońce. (...)

Nowo powstała gwiazda świeciła w oddali stabilnym blaskiem. Wyglądała przepięknie. Była tak jasna, że bez ciemnych okularów nie dałoby się na nią patrzeć.

Jerzy nie odrywał od niej oczu, oszołomiony potęgą obserwowanych zjawisk.

2. Szóstoklasiści poznają dwie pierwsze strofy wiersza Zbigniewa Herberta *Ojcowie gwiazdy* z tomu *Studium przedmiotu* (1961 r.). **Podzielenie analizy wiersza na dwa etapy wiąże się tym, że utwór w całości może być trudny w odbiorze dla dwunastolatków. Natomiast podział na dwie części pozwoli na łagodne wejście w świat ukazany poprzez obrazy poetyckie.** Uczniowie analizują obrazy poetyckie, próbują opisać bohaterów lirycznych, przedstawiają przestrzeń, w której rozgrywa się opisana sytuacja.

Zbigniew Herbert

Ojcowie gwiazdy²

Zegary szły normalnie więc tylko czekali
na efekt lawinowy i czy potem pójdzie
po krzywej nakreślonej na kartce eteru
spokojni byli pewni na wieży swych obliczeń
wśród wulkanów łagodnych pod strażą ołowiu

² Z. Herbert *Ojcowie gwiazdy*, w: tegoż, *Studium przedmiotu*, Warszawa 1961.

szkłem przykryci i ciszą i niebem bez tajemnic
zegary szły normalnie więc wybuch nastąpił

w kapeluszach mocno naciśniętych na czoło odchodzili
ojcowie gwiazdy mniejsi od swych ubrań
myśleli o latawcu z dzieciństwa drżał sznur napięty w ręku
a teraz wszystko od nich było oddzielone
zegary pracowały za nich im pozostał tylko
jak pamiątka po ojcu stary srebrny puls

Uczniowie wypełniają karty pracy (załącznik nr 3-4):

- wersja A – polecenia wymagają większej samodzielności, uczeń udziela odpowiedzi swoimi słowami, formułuje wnioski, określa panujący w utworze nastrój,
- wersja B – polecenia są uproszczone, uczeń wybiera właściwą odpowiedź spośród podanych.

Wybór odpowiedniej wersji zależy od możliwości danego zespołu klasowego. Można wykorzystać tylko jedną wersję, można też wprowadzić obie wersje i przydzielić zadania, biorąc pod uwagę umiejętności poszczególnych uczniów. Podczas wykonywania zadania istotne jest poszukiwanie odpowiedzi i uzasadnianie swoich wyborów, gdyż operujący metaforą tekst poetycki nie pozwala na jednoznaczne odpowiedzi.

3. Po omówieniu kart pracy warto sformułować kilka wniosków.

- Tytułowi bohaterowie wiersza obserwują proces powstawania gwiazdy. (A może to był inny wybuch? Wybuch bomby jądrowej?)
- Ojcowie gwiazdy są zdystansowani wobec swojej pracy.
- Przebywają w laboratorium, w bezpiecznej odległości od dziejących się zjawisk.
- Traktują kolejne odkrycia/ doświadczenia/ eksperymenty jako coś zwyczajnego, pozbawieni są emocjonalnego podejścia.

Można porównać postawę ojców gwiazdy (obojętność, pewność, dystans) z zachowaniem Jerzego z książki *Jerzy i tajny klucz do wszechświata* („Jerzy nie odrywał od niej oczu, oszołomiony potęgą obserwowanych zjawisk.” – zachwyt, zafascynowanie, ekscytacja).



4. Następnie uczniowie poznają третią strofę wiersza.

wieczorem w domu pod lasem bez zwierząt i paproci
ze ścieżką betonową elektryczną sową
dzieciom będą czytali bajkę o Dedalu
miał rację Grek księżycy nie chciał ani gwiazdy
był tylko ptakiem został w porządku natury
a rzeczy które tworzył szły za nim jak zwierzęta
i jak płaszcz nosił na plecach swe skrzydła i los

5. W trzeciej strofie pojawia się postać Dedala. Warto więc przypomnieć losy tego bohatera mitologicznego. Można w tym celu wykorzystać tekst mitu opracowany przez Grzegorza Kasdepkę³. **W tej wersji mit jest łatwy w odbiorze i pozwoli uczniom na sprawne odtworzenie losów Dedala i Ikarą.** Po przeczytaniu mitu uczniowie mogą przygotować notatki prasowe, które mogłyby się znaleźć w gazecie *Więści kretańskie/ Więści ateńskie* – załącznik nr 5.

Uwaga na słońce!

Kiedyś to wynalazcy mieli fajne życie – nic przecież jeszcze nie było wynalezione!

Hm, z tym „nic” to chyba przesada...

Ale nie było na przykład takich przedmiotów jak siekiery i piły. A wiecie, kto wynalazł pierwszą siekiere na świecie? Dedal. A piłę? Też Dedal.

Dedal to w ogóle był zdolny facet. Nie dość, że wynalazca, to na dodatek rzeźbiarz i architekt. Architekt, czyli ktoś, kto projektuje różne budynki i – dajmy na to – mosty. Co robi rzeźbiarz, nie muszą pewnie tłumaczyć. Po prostu rzeźbi. Z tym, że rzeźby Dedala były doskonałe. Gdy pewnego razu wyrzeźbił posąg, który miał stanąć w świątyni, kapłani na wszelki wypadek związali go łańcuchami – aby nie uciekł. Wyobraźcie więc sobie, jakim zdolnym rzeźbiarzem był Dedal.

W momencie, gdy rozpoczyna się ta historia, Dedal mieszka wraz z synem, Ikarą, na wyspie Kreta. Dobrze im się tu powodziło, bo król Kreta, Minos, niezwykle sobie cenił sztukę Dedala – wielokrotnie już korzystał z jego pomysłów. A jednak Dedal marzył, aby pożegnać gościną wyspę i powrócić do rodzinnych Aten. Tyle lat przebywał już poza swym ukochanym miastem, nie widział bliskich i przyjaciół! Ale Minos nie chciał, aby Dedal opuścił jego królestwo. (...)

- Mam pewien kłopot – powiedział któregoś razu król Minos, stając przed Dedalem. – Musimy coś zrobić z Minoturem...

Minotaur był straszliwym potworem nękałym w tym czasie mieszkańców Kreta. Już sam jego widok budzi

³ Grzegorz Kasdepka, Zeus&Spółka. Mity dla dzieci, Łódź 2011.



strach – potężnie zbudowany stwór o ludzkim ciele i byczej głowie musiał robić na wszystkich makabryczne wrażenie. (...)

Władca Krety nie mógł jednak pozwolić, aby potwór bezkarnie buszował po jego królestwie. Wspólnie z Dedalem obmyślili, że trzeba wybudować potężny labirynt. Uwięzi się Minotaura w środku – myślał Minos. (...)

Nie minęło kilka miesięcy i ogromny labirynt był gotowy. (...)

- Kiedy będę mógł wrócić do Aten? – pytał każdego dnia Dedal.

Lecz wciąż otrzymywał tę samą odpowiedź:

- Jeszcze nie teraz.

I w końcu Dedal zrozumiał, że Minos nigdy nie zechce wypuścić go z Krety. I że jedyne, co mu pozostało, to ucieczka. (...)

Dedal patrzył na upstrzone chmurami niebo, na słońce, które chowało się za horyzontem, na ptaki krążące nad spienionymi falami... Aż wreszcie wpadł mu do głowy pewien pomysł. Po powrocie do domu natychmiast zamknął się w swojej pracowni. (...)

Pewnego poranka Dedal obudził Ikara wcześniej niż zwykle i pokazał mu swój najnowszy wynalazek – dwie pary potężnych skrzydeł. Wystarczyło przywiązać je do ramion - i w drogę. (...)

Ikar nie mógł oderwać oczu do skrzydeł. Gładził je delikatnie dłonią, jakby były czymś żywym, czymś, co czuje. Ledwo słuchał instrukcji i rad ojca zafascynowanych jego nowym dziełem... Ech, gdyby Dedal zauważył wtedy, w jakim stanie jest jego syn... Ale i Dedal był podniecony perspektywą lotu; wreszcie miało spełnić się jego marzenie! (...)

- Lecimy – powiedział. I rzucił się odważnie ze skalistego urwiska. (...) Dedal machał ramionami najsilniej, jak potrafił. Czuł suchość w gardle, wiatr mierzwił mu brodę... Ale wreszcie poczuł, że leci! (...)

Dedal spojrział zaniepokojony do góry. Ikar leciał wysoko, zbyt wysoko, z tej odległości wyglądał jak potężny ptak krążący nad chmurami. (...) Runął w dół, machając rozpaczliwie tym, co pozostało po skrzydłach – ledwie kilka piór trzymało się drewnianej konstrukcji.

- Synu... - szepnęła zmartwiały Dedal.

Patrzył na miejsce, gdzie nad Ikarem zamknęły się fale – lecz poza mokrymi piórami nie dostrzegł niczego więcej...

6. Po przypomnieniu mitu uczniowie wyszukują w tekście poetyckim fragmenty, które odnoszą się do postaci Dedala. Następnie analizują wybrane metafory i porównanie.

- *księżycy nie chciał ani gwiazdy* (cechowała go skromność, wyznaczał sobie cele na miarę własnych możliwości)

- *został w porządku natury* (chciał tylko naśladować naturę, zdawał sobie z ludzkich ograniczeń)
- *jak płaszcz nosił na plecach swe skrzydła i los* (pogodził się ze swoim przeznaczeniem, nie buntował się przeciw światu)

Po omówieniu postawy Dedala uczniowie zastanawiają się, czy tytułowi bohaterowie wiersza podążają śladami mitologicznego bohatera. Wskazują na elementy łączące te postaci (wielkie odkrycia i wynalazki, *niebo bez tajemnic*, brak radości z osiągniętego sukcesu).

Podsumowanie lekcji

Na zakończenie lekcji uczniowie dyskutują na temat łacińskiej sentencji *Per aspera ad astra* (Przez trudy do gwiazd). Przedstawiają symbolikę gwiazd (zwycięstwo, nagroda, radość). Odnoszą tę sentencję do wiersza Zbigniewa Herberta i zastanawiają się, dlaczego pojawienie się gwiazdy (wybuchu) nie przyniosło jej ojcom radości. Odpowiadają też na pytanie zawarte w temacie lekcji.

Zainteresowanym uczniom warto zaproponować dodatkowe zadanie. Szóstoklasiści mogą wysłuchać audycji z internetowego radia naukowego *Gwiazdy – historia ludzkiej fascynacji i pojmowania ich natury*.⁴ Chętni uczniowie mogą na podstawie audycji przygotować prezentację o gwiazdach.

⁴ <https://www.youtube.com/watch?v=BBGCNIOGLSM>

Załącznik nr 1

Dopasuj odpowiednie znaczenia słowa *gwiazda* do zamieszczonych zdań.

gwiazda

1. «ciało niebieskie złożone z gazów i plazmy, widoczne jako punkt świetlny na ciemnym niebie»
2. «przedmiot o wielu ramionach rozchodzących się promieniście z jednego punktu»
3. «osoba sławna i podziwiana»
4. «los, przeznaczenie»
5. «rodzaj ćwiczenia gimnastycznego»
6. «sposób połączenia przewodów elektrycznych w układzie wielofazowym»
7. «odznaka orderu mająca kształt gwiazdzisty»

Tej nocy można było zaobserwować na niebie wiele gwiazd. (znaczenie 1.)

Prezydent odznaczył gwiazdą żołnierzy biorących udział w zagranicznej misji. (znaczenie ...)

Gwiazda jest oznaczana symbolem Y. (znaczenie ...)

Aktorka, która pojawiła się na scenie, to prawdziwa gwiazda. (znaczenie ...)

Urodził się pod szczęśliwą gwiazdą. (znaczenie ...)

Piękna gwiazda została umieszczona na szczycie choinki. (znaczenie ...)

Te uczennice to prawdziwe mistrzyni w robieniu gwiazdy. (znaczenie ...)

Załącznik nr 2

Przeczytajcie fragment książki *Jerzy i tajny klucz do wszechświata*. Następnie zapiszcie tekst wywiadu z Jerzym, który opowie o procesie powstawania gwiazd.

Za oknem rozciągał się widok. I nie był to widok domu, drogi, miasta czy czegośkolwiek, co Jerzy widział do tej pory. Widać tam było niewiarygodnie wielką ciemność, upstrzoną czymś, co przypominało mnóstwo maleńkich jasnych gwiazd. Jerzy zaczął je liczyć.

- Jerzy – odezwał się Kosmos swym mechanicznym głosem – we Wszechświecie są miliardy gwiazd. Nie zdołasz ich policzyć, chyba że byłbyś tak dobry jak ja.

- Dlaczego jest ich tak wiele? – spytał zafascynowany Jerzy.

- Nieustannie powstają nowe gwiazdy – odpowiedział wszechwiedzący komputer. – Rodzą się w ogromnych obłokach gazu i pyłu. Pokażę ci, jak to się dzieje.

- Ile trzeba czasu, by urodziła się gwiazda? – zainteresował się Jerzy.

- Dziesiątki milionów lat – odrzekł Kosmos. (...)

Jerzy zauważył coś szczególnego w widocznym przez oko Wszechświecie – gwiazdy nie były wszędzie. W lewym dolnym rogu okna widać było całkiem ciemny obszar, gdzie nie świeciła się ani jedna gwiazda.

- Co tam się dzieje? – zainteresował się, wskazując palcem.

- Przyjrzyjmy się temu – odrzekł Eryk. Nacisnął guzik pilota i widok przez okno zaczął się zmieniać, jak gdyby obserwowali ciemną plamę z coraz mniejszej odległości. Po chwili znaleźli się w jej wnętrzu.

Jerzy zobaczył, że jest to wielka chmura pyłu i gazu, dokładnie tak, jak zapowiedział Kosmos.

- Cóż to takiego? - spytał. – I gdzie to jest?

- To obłok przestrzeni kosmicznej, znacznie większy od tych na niebie – odpowiedział Eryk. – Składają się nań drobne, naprawdę bardzo drobne cząstki, które poruszają się na wszystkie strony. Jest ich tak dużo, że cała chmura ma olbrzymie rozmiary – wiele milionów razy większe od Ziemi. W jej wnętrzu rodzą się właśnie gwiazdy.

Jerzy wyraźnie widział poruszające się bezładnie drobiny. Niektóre zlepiały się z innymi w większe bryły materii, które wirowały, cały czas zbierając kolejne cząstki. Co dziwne, w miarę dołączania nowych cząstek bryły wcale nie rosły – przeciwnie, wydawały się coraz mniejsze, jak gdyby coś je ścisnęło. Wyglądało to, jakby ktoś zagniatał w przestrzeni kosmicznej ogromne kule z ciasta. Jedna z kul znalazła się teraz tuż przy oknie, Jerzy przyglądał się, jak, wirując, stopniowo staje się coraz mniejsza i mniejsza, a jednocześnie coraz gorętsza – nawet ze swego miejsca na sofie czuł na twarzy ciepło. Po chwili kula rozżarzyła się słabym, niesamowitym światłem. (...)

Zaledwie Jerzy zdążył wsadzić na nos ciemne okulary, kula wybuchła, odrzucając na wszystkie strony zewnętrzne warstwy rozpalonego gazu. Po eksplozji zaczęła świecić jak Słońce. (...)

Nowo powstała gwiazda świeciła w oddali stabilnym blaskiem. Wyglądała przepięknie. Była tak jasna, że bez ciemnych okularów nie dałoby się na nią patrzeć.

Jerzy nie odrywał od niej oczu, oszołomiony potęgą obserwowanych zjawisk.



Załącznik nr 2 cd.

Wywiad z Jerzym

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



Załącznik nr 3

Wersja A

Przeczytaj dwie pierwsze strofy wiersza i wykonaj polecenia zamieszczone obok tekstu.

Zbigniew Herbert

Ojcowie gwiazdy

Zegary szły normalnie więc tylko czekali
na efekt lawinowy i czy potem pójdzie
po krzywej nakreślonej na kartce eteru
spokojni byli pewni na wieży swych obliczeń
wśród wulkanów łagodnych pod strażą ołowiu
szkłem przykryci i ciszą i niebem bez tajemnic
zegary szły normalnie więc wybuch nastąpił

w kapeluszach mocno naciśniętych na czoło odchodzili
ojcowie gwiazdy mniejsi od swych ubrań
myśleli o latawcu z dzieciństwa drżał sznur napięty w ręku
a teraz wszystko od nich było oddzielone
zegary pracowały za nich im pozostał tylko
jak pamiątka po ojcu stary srebrny puls

1. Podkreśl czasowniki nazywające czynności,
które wykonują tytułowi bohaterowie.

2. Wypisz określenia opisujące przestrzeń,
w której znajdują się bohaterowie.

.....
.....
.....

3. Nazwij nastrój panujący w opisanym miejscu.

.....
.....

4. Wyjaśnij, jak na przestrzeni lat zmieniło się
postrzeganie świata przez ojców gwiazd.

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Załącznik nr 4

Wersja B

Przeczytaj dwie pierwsze strofy wiersza i wykonaj polecenia zamieszczone obok tekstu.

Zbigniew Herbert

Ojcowie gwiazdy

Zegary szły normalnie więc tylko czekali
na efekt lawinowy i czy potem pójdzie
po krzywej nakreślonej na kartce eteru
spokojni byli pewni na wieży swych obliczeń
wśród wulkanów łagodnych pod strażą ołowiu
szkłem przykryci i ciszą i niebem bez tajemnic
zegary szły normalnie więc wybuch nastąpił

w kapeluszach mocno naciśniętych na czoło odchodzili
ojcowie gwiazdy mniejsi od swych ubrań
myśleli o latawcu z dzieciństwa drżał sznur napięty w rękę
a teraz wszystko od nich było oddzielone
zegary pracowały za nich im pozostał tylko
jak pamiątka po ojcu stary srebrny puls

1. Podkreśl czasowniki nazywające czynności, które wykonują tytułowi bohaterowie.

2. Dokończ poniższe zdanie. Możesz wybrać różne zakończenia – uzasadnij swój wybór.

Sformułowania *zegary szły, po krzywej nakreślonej na kartce eteru, szkłem przykryci* świadczą o tym, że opisana sytuacja rozgrywa się

- a) w otwartej przestrzeni
- b) w przestrzeni kosmicznej
- c) w laboratorium
- d) w fabryce.

3. Wybierz określenia, które trafnie opisują nastrój panujący w przedstawionym miejscu. *spokój, ekscytacja, wzburzenie, złość, pewność, obojętność*

4. Wybierz zdanie lub zdania, które wg Ciebie trafnie opisują, jak na przestrzeni lat zmieniło się postrzeganie świata przez ojców gwiazd.

Uzasadnij swój wybór.

- a) *Nadal są marzycielami, chcą spełniać swoje marzenia z dzieciństwa.*
- b) *Zachowują dystans wobec swojej pracy, tylko czasami wspominają swe dziecięce marzenia.*
- c) *Porzucili dziecięce marzenia, teraz tylko wykonują swoje obowiązki.*
- d) *Nie zależy im na efektach swojej pracy, nigdy nie byli marzycielami.*

Załącznik nr 5

Przeczytaj tekst mitu o Dedalu i Ikarze, a następnie przygotuj notatki prasowe, które mogłyby się pojawić w gazetach *Wieści kretańskie* i *Wieści ateńskie*.

Uwaga na słońce!

Kiedyś to wynalazcy mieli fajne życie – nic przecież jeszcze nie było wynalezione!

Hm, z tym „nic” to chyba przesada...

Ale nie było na przykład takich przedmiotów jak siekiery i piły. A wiecie, kto wynalazł pierwszą siekiere na świecie? Dedal. A piłę? Też Dedal.

Dedal to w ogóle był zdolny facet. Nie dość, że wynalazca, to na dodatek rzeźbiarz i architekt. Architekt, czyli ktoś, kto projektuje różne budynki i – dajmy na to – mosty. Co robi rzeźbiarz, nie muszą pewnie tłumaczyć. Po prostu rzeźbi. Z tym, że rzeźby Dedala były doskonałe. Gdy pewnego razu wyrzeźbił posąg, który miał stanąć w świątyni, kapłani na wszelki wypadek związali go łańcuchami – aby nie uciekł. Wyobraźcie więc sobie, jakim zdolnym rzeźbiarzem był Dedal.

W momencie, gdy rozpoczyna się ta historia, Dedal mieszka wraz z synem, Ikarem, na wyspie Kreta. Dobrze im się tu powodziło, bo król Krety, Minos, niezwykle sobie cenił sztukę Dedala – wielokrotnie już korzystał z jego pomysłowości. A jednak Dedal marzył, aby pożegnać gościnną wyspę i powrócić do rodzinnych Aten. Tyle lat przebywał już poza swym ukochanym miastem, nie widział bliskich i przyjaciół! Ale Minos nie chciał, aby Dedal opuścił jego królestwo. (...)

- Mam pewien kłopot – powiedział któregoś razu król Minos, stając przed Dedalem. – Musimy coś zrobić z Minoturem...

Minotaur był straszliwym potworem nękającym w tym czasie mieszkańców Krety. Już sam jego widok budził strach – potężnie zbudowany stwór o ludzkim ciele i byczej głowie musiał robić na wszystkich makabryczne wrażenie. (...)

Władca Krety nie mógł jednak pozwolić, aby potwór bezkarnie buszował po jego królestwie. Wspólnie z Dedalem obmyślili, że trzeba wybudować potężny labirynt. Uwięzi się Minotaura w środku – myślał Minos. (...)

Nie minęło kilka miesięcy i ogromny labirynt był gotowy. (...)

- Kiedy będę mógł wrócić do Aten? – pytał każdego dnia Dedal.

Lecz wciąż otrzymywał tę samą odpowiedź:

- Jeszcze nie teraz.

I w końcu Dedal zrozumiał, że Minos nigdy nie zechce wypuścić go z Krety. I że jedyne, co mu pozostało, to ucieczka. (...)

Dedal patrzył na upstrzone chmurami niebo, na słońce, które chowało się za horyzontem, na ptaki krążące nad spienionymi falami... Aż wreszcie wpadł mu do głowy pewien pomysł. Po powrocie do domu natychmiast zamknął się w swojej pracowni. (...)

Pewnego poranka Dedal obudził Ikara wcześniej niż zwykle i pokazał mu swój najnowszy wynalazek – dwie pary potężnych skrzydeł. Wystarczyło przywiązać je do ramion – i w drogę. (...)

Ikar nie mógł oderwać oczu do skrzydeł. Gładził je delikatnie dłonią, jakby były czymś żywym, czymś, co czuje.

Ledwo słuchał instrukcji i rad ojca zafascynowanych jego nowym dziełem... Ech, gdyby Dedal zauważył wtedy, w jakim stanie jest jego syn... Ale i Dedal był podniecony perspektywą lotu; wreszcie miało spełnić się jego marzenie! (...)

- Lecimy – powiedział. I rzucił się odważnie ze skalistego urwiska. (...) Dedal machał ramionami najsilniej, jak potrafił. Czuł suchość w gardle, wiatr mierzwił mu brodę... Ale wreszcie poczuł, że leci! (...)

Dedal spojrzał zaniepokojony do góry. Ikar leciał wysoko, zbyt wysoko, z tej odległości wyglądał jak potężny ptak krążący nad chmurami. (...) Runął w dół, machając rozpaczliwie tym, co pozostało po skrzydłach – ledwie kilka piór trzymało się drewnianej konstrukcji.

- Synu... - szepnęła zmartwiała Dedal.

Patrzył na miejsce, gdzie nad Ikarem zamknęły się fale – lecz poza mokrymi piórami nie dostrzegł niczego więcej...



Załącznik nr 5 cd.

Wieści kreteńskie

Dedaj już na Krecie!

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



Załącznik nr 5 cd.

Wieści ateńskie

Historia nieszczęśliwego powrotu

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....